

***Sygn. akt I ACa 713/13***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Kurzawa

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska - Farion (spr.)

SO (del.) Tomasz Wojciechowski

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Prałatury Ś. i (...) z siedzibą w W.

przeciwko T. L. (1)

o nakazanie publikacji sprostowań i odpowiedzi prasowych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 1 lutego 2013 r. sygn. akt XXIV C 200/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od T. L. (1) na rzecz Prałatury Ś. i (...) z siedzibą w W. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt: I ACa 713/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy wyrok zaoczny z 5 września 2012 r. w zakresie punktu pierwszego, w którym nakazał T. L. (1) opublikowanie na łamach (...) w dziale (...) bądź zasygnalizowania publikacji w tymże dziale z jednoczesnym opublikowaniem w tym samym wydaniu:

- sprostowań: „Nieprawdą jest, że (...) ma własną sieć szkół w kilku miastach. (...) prowadzi jedynie ośrodki, w których przeprowadzane są działania formacyjne – spotkania, rekolekcje. Nieprawdą jest, że (...) ślubują celibat. Nie składają oni żadnych ślubów. Nieprawdą jest, że D. ma w W. kilka ośrodków rekolekcyjnych. Posiada ono tylko jeden ośrodek rekolekcyjny – (...) w B.”, pod tytułem: „Sprostowanie (...) Region w Polsce wiadomości nieprawdziwych zawartych w materiale prasowym pt. „Na tropie (...) opublikowanych w tygodniku (...) z dnia 28.11.2011 r. (nr (...))”, z podpisem „(...)”,

- odpowiedzi: „Nieuprawnione jest twierdzenie, że (...) jest tajemniczą, elitarną, organizacją katolicką. Jej działania są jawne, upublicznione; każdy może podjąć starania o członkostwo. Nieuprawnione jest twierdzenie, że w (...) istnieją jakiegokolwiek stopnie wtajemniczenia. Członkowie D. po prostu przezywają to samo powołanie na różne sposoby,

angażując się przede wszystkim w uświęcanie obowiązków rodzinnych (...) lub pracując na rzecz ośrodków Prałatury, sprawując pieczę nad pracami apostołskimi, formowaniem pozostałych członków (...)”, pod tytułem: „Odpowiedzi (...) Region w Polsce dotyczące materiału prasowego pt. „Na tropie(...)”, opublikowanego w tygodniku (...) z dnia (...). (nr (...))”, z podpisem (...)

a nadto w zakresie punktu trzeciego, w którym zasądził od T. L. (1) na rzecz Prałatury Ś. i(...) – Region Polski w W. kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że w tygodniku (...) z (...) r. ukazał się artykuł zatytułowany „Na tropie(...)”. W tekście napisano m. in.: „(...) Tajemnicza, elitarna organizacja katolicka z dnia na dzień staje się bohaterem plotek, spekulacji i podejrzeń. Czyżby za fasadą oficjalnego życia publicznego w Polsce działała tajna sekta, dzięki której Kościół katolicki wywiera wpływ na wszystkie sfery życia? Pożywką dla takich podejrzeń są także głośne książki Dana Browna, choćby „Kod Leonarda da Vinci”, w których(...) jest złowrogą organizacją przygotowującą wyrafinowane intrygi (...) W Polsce jest około 500 aktywnych członków i bardzo wielu współpracowników. Pierwszym stopniem wtajemniczenia są tzw. (...) (...) Wyższy stopień to (...) (...). W Polsce(...)ma własną sieć szkół w kilku miastach, takich jak szkoła w J..D. ma także swoje ośrodki rekolekcyjne – w B. niedaleko S. oraz kilka w W.”. W dalszej części artykułu napisano m.in: „Środowisko zaczęło odzyskiwać wpływy wraz z podwójnym zwycięstwem wyborczym (...) w 2005 r. Wskazany przez J. K. premier K. M. otoczył się grupą podobnych do siebie ultrakatolickich działaczy, bliskich Kościołowi i zafascynowanych tajemną aurą (...) Do kontaktów z D. przyznawała się chociażby wybrana przez M. na ministra finansów prof. T. L. (2), która jako doradcę zatrudniała nawet Meksykanina działającego w organizacji (był(...), czyli ślubował celibat i oddawał dochody organizacji)”. W dniu 23 grudnia 2011 r. Prałatura Ś. i(...) – Region Polski w W. zwróciła się do redaktora naczelnego (...) z wnioskiem o zamieszczenie w czasopiśmie (...) stosownego sprostowania oraz odpowiedzi. Pismem z 18 stycznia 2011 r. ówczesny redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania i odpowiedzi.

Analizując powyższe okoliczności Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, iż dotychczasowy art. 31 oraz 33 ust. 1 ustawy prawo prasowe utracił moc z dniem 14 czerwca 2012 r. na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1 grudnia 2010 roku, sygn. akt K 41/07 (Dz. U. z 2010 r., nr 235, poz. 1551). Ponieważ Trybunał Konstytucyjny odroczył wejście w życie w/ w wyroku zakwestionowane nim przepisy, pomimo ich niekonstytucyjności, powinny być stosowane, skoro żądanie opublikowania sprostowania i odpowiedzi oraz wytoczenie powództwa miały miejsce przed dniem 14 czerwca 2012 r. Sytuacji nie zmieniło wejście w życie nowelizacji ustawy prawo prasowe w dniu 18 października 2012 roku (Dz. U. 2012 r., poz. 1136). Jakkolwiek bowiem na dzień orzekania obowiązywały przepisy o sprostowaniu w nowym brzmieniu, zaś instytucję odpowiedzi usunięto z porządku prawnego, to jednak przepis proceduralny jakim jest art. 316 § 1 k.p.c., nie rozstrzyga kwestii międzyczasowych prawa materialnego. Fundamentalna dla systemu prawnego zasada *lex retro non agit* wykluczała natomiast stosowanie nowej ustawy do oceny zdarzeń powstałych przed wejściem jej w życie, skoro odmiennych regulacji w tej mierze nie zawierały przepisy intertemporalne w nowej ustawie.

Artykuł 31 pkt 1 i 2 ustawy z 26 stycznia 1984 roku prawo prasowe (Dz. U. nr 5, poz. 24 ze zm.) dawał osobie zainteresowanej możliwość żądania od redaktora naczelnego opublikowania rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej oraz rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. Proponowana przez powoda treść sprostowań i odpowiedzi nie była mało czytelna, niezbyt jasna, niekonkretna, czy opierała się na emocjach. W sprawie nie wystąpiły też przypadki uzasadniające wedle art. 33 tej ustawy odmowę opublikowania sprostowania lub odpowiedzi. Argumenty pozwanego odnosiły się do merytorycznej zawartości sprostowania, a nie było rzeczą redaktora naczelnego dokonywanie oceny prawdziwości i rzetelności wiadomości przytoczonych w sprostowaniu. Sprostowanie umożliwia bowiem zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń i z natury rzeczy służy przedstawieniu jego subiektywnego punktu widzenia. Z tej przyczyny jako bezprzedmiotowe dla wyniku procesu potraktował sąd wnioski pozwanego zmierzające do wykazania obiektywnej prawdziwości informacji o faktach zawartych w spornym artykule.

Nie podzielił również sąd zarzutów przeczących pojawieniu się informacji o składaniu przez numerariuszy ślubów celibatu. Takie twierdzenie pojawiło się w jednym z fragmentów tekstu i tym samym mogło wprowadzać czytelników w błąd, czyniąc informację na ten temat co najmniej niepełną. Również zapisy, do których odwoływano się w

odpowiedziach, znalazły się tekturki. Nadawały one (...) charakter tajemniczej, elitarnej organizacji, będącej bohaterem plotek, spekulacji i podejrzeń, w której istnieją wśród członków różne stopnie wtajemniczenia. Wyraźnie sugerowano w ten sposób, że(...) jest organizacją na wpół tajną, która w sposób zakulisowy i niejawnny, a więc pozostający w istotnej mierze poza kontrolą społeczną, wpływa na kształt życia publicznego. Jak podkreślił przy tym sąd, do naruszenia czci dojść zaś może zarówno przez formułowanie twierdzeń wprost, jak i w formie hipotetycznej lub pytającej czy w inny sposób sugerującej. Przyjęcia podstaw do zamieszczenia odpowiedzi nie przekreślało dochowanie przez dziennikarza należytej staranności i rzetelności, a nakazanie opublikowania odpowiedzi i sprostowania w sytuacjach przewidzianych ustawą nie może być traktowane jako naruszenie prawa do krytyki.

Ponieważ nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego tygodnika (...), postępowanie wobec W. M. zostało prawomocnie umorzone. Legitymacje bierną w procesie uzyskał natomiast T. L. (1) i wobec niego ostatecznie nakaz został orzeczony.

Apelacje od powyższego orzeczenia złożył pozwany, który zarzucił :

1/ naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku:

- art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe przyjęcie, iż za podstawę orzeczenia należy przyjąć art. 31 i nast. ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. w brzmieniu sprzed 14 czerwca 2012 r., podczas gdy znaleźć zastosowanie powinny przepisy prawa prasowego w brzmieniu nadanym nowelizacją z dnia 14 września 2012 r.;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności polegające na bezkrytycznym daniu wiary twierdzeniom powoda w zakresie nieprawdziwych informacji zawartych w spornym artykule oraz stwierdzeń zagrażających dobrom osobistym, w sytuacji, gdy strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów, które potwierdzałyby nieprawdziwość podanych informacji dotyczących zasad i okoliczności funkcjonowania(...) w Polsce ;

- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 217 § 3 k.p.c. poprzez bezzasadne i nieuprawnione przyjęcie, iż wniosek pełnomocnika pozwanego na rozprawie w dniu 23 stycznia 2013 r. w przedmiocie zakreślenia stronie pozwanej terminu na przedstawienie wszystkich wniosków dowodowych i ostatecznego stanowiska w sprawie został złożony jedynie celem przedłużenia postępowania, w sytuacji, gdy wnioski dowodowe stanowiły *conditio sine qua non* zapewnienia możliwości skutecznej ochrony swych praw przez pozwanego ;

2/ naruszenie prawa materialnego:

- art. 3 k. c. w zw. z art. 31 pkt 1) oraz pkt 2) prawa prasowego w brzmieniu sprzed 14 czerwca 2012 r. poprzez zastosowanie w chwili orzekania już nieobowiązujących przepisów ;

- art. 31 pkt 1 prawa prasowego w zw. art. 6 k. c. poprzez nieuprawnione w świetle ustalonego stanu faktycznego uznanie, że powód żąda sprostowania informacji nieprawdziwych, pomimo braku powołania jakichkolwiek dowodów potwierdzających nieprawdziwość informacji zawartych w spornym artykule ;

- art. 31 pkt 2 prawa prasowego w zw. art. 6 k. c. poprzez nieuprawnione w świetle ustalonego stanu faktycznego uznanie, że strona powodowa żąda opublikowania odpowiedzi na treści zagrażające dobrom osobistym powoda, pomimo braku wykazania zagrożenia naruszenia dóbr osobistych powoda.

W konkluzji skarżący wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uchylenie wyroku zaocznego z dnia 5 września 2012 roku w zakresie punktów 1 i 3 tegoż wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w obu instancjach.

Jednocześnie skarżący domagał się uzupełnienia postępowania przez dopuszczenie dowodu z dokumentów dla wykazania prawdziwości twierdzeń zawartych w artykule.

W odpowiedzi na apelację powód domagał się oddalenia apelacji jako bezzasadnej i zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Niewątpliwie ma rację skarżący, iż stosownie do art. 316 § 1 k.p.c. sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (zasada aktualności orzeczenia sądowego). Przez "stan rzeczy" rozumie się tu zarówno stan faktyczny, jak i prawny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1997 r., II CKN 70/96, OSNC 1997/8/113 czy z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 153/05, Lex nr 192012). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 lipca 2004 r., II CK 421/03, Lex nr 174137: „co do zasady sąd powinien orzekać na podstawie przepisów prawa materialnego obowiązujących w dacie wyrokowania (...) Jednakże o tym, jakie normy prawne mają zastosowanie do rozstrzyganego stanu faktycznego, decydują przepisy prawa materialnego regulującego ten stosunek prawny. One także decydują, czy w sytuacji zmiany stanu prawnego, sąd do rozstrzyganego stosunku prawnego powinien zastosować przepisy nowe czy dawne. Zakaz wstecznego działania prawa, oznaczający zakaz stosowania nowych przepisów do stosunków prawnych powstałych pod rządami przepisów dawnych, nie jest wprawdzie zasadą konstytucyjną, jednak Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie uznał ten zakaz za ogólną zasadę porządku prawnego w państwie prawnym, co nadaje mu walor uniwersalny - ponadgałęziowy, pozwalający odnieść go także do prawa administracyjnego (porównaj między innymi orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 marca 1994 r., K 13/93, OTK 1994/1/6 oraz z dnia 15 marca 1995 r., K 1/95, OTK 1995/1/7). Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału, wsteczne działanie przepisu musi wynikać z jego brzmienia a nie jedynie z celu ustawy. Ustawa zatem, co do zasady, działa tylko na przyszłość i nie obejmuje swoim działaniem stosunków prawnych powstałych przed dniem jej wejścia w życie, chyba że ustawodawca wyraźnie tak postanowi”.

Jest poza sporem, że materiał prasowy będący źródłem zgłoszonych roszczeń został opublikowany w dniu 28 listopada 2011r., z żądaniem opublikowania sprostowań i odpowiedzi strona powodowa wystąpiła do redaktora naczelnego w dniu 23 grudnia 2011r., zaś wobec uzyskanej odmowy - złożono w dniu 16 lutego 2012r. pozew w niniejszej sprawie. Zestawienie w/w dat wskazuje, że do ukonstytuowania roszczenia, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. - Prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm.) doszło przed zmianami wprowadzonymi do w/w ustawy przez przepisy ustawy z dnia 14 września 2012r. o zmianie ustawy – Prawo prasowe (Dz.U. 2012, poz. 1136). Przesłanki uzasadniające żądanie zamieszczenia sprostowań i odpowiedzi znajdowały zatem materialne oparcie w przepisach art. 31 – 33 cytowanej ustawy w ich brzmieniu wówczas obowiązującym.

Zgodzić się należy z sądem I instancji, iż upadku tej podstawy nie można upatrywać w samej tylko treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r. , którym stwierdzono, że art. 31 i art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe są niezgodne z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że wedle rozstrzygnięcia zawartego w tym samym wyroku, powyższe przepisy tracą moc obowiązującą z upływem osiemnastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ wyrok opublikowany został w dniu 13 grudnia 2010 r., cytowane przepisy przestały obowiązywać z dniem 14 czerwca 2012 r.

Jak wielokrotnie podkreślano w judykaturze odroczenie utraty mocy obowiązującej przepisu przez Trybunał Konstytucyjny nadaje orzeczeniu prospektywny charakter (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03, OSNC 2004/ 9/136, z dnia 24 stycznia 2004 r., III CZP 112/03, OSNC 2005/4/ 61 i z dnia 23 czerwca 2005 r., III CZP 35/05, OSNC 2006/5/81, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 28/06, OSNC 2007/2/31 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2008 r., V CZ 73/08, Lex nr 590294). Oznacza to, że do czasu upływu okresu utraty mocy obowiązującej przepisu, zachodzi powinność jego stosowania. Innymi słowy, w

toku postępowania sądy powinny uwzględniać wadliwe normy prawne do oceny zdarzeń, które wystąpiły przed utratą przez tę normę mocy obowiązującej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006r., IV CSK 38/06, Lex nr 398455).

W dacie orzekania przez sąd I instancji obowiązywały już zmienione przepisy prawa prasowego, które zmodyfikowały instytucję sprostowania i wyeliminowały instytucję odpowiedzi. Ustawa wprowadzająca tę zmianę nie ma jednak mocy wstecznej, zaś przewidziane w jej przepisach przejściowych wyjątki nie znajdują w niniejszej sprawie zastosowania. Odmienne wykładnia prowadziłaby do pozbawienia ochrony tych zainteresowanych, którzy na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów nabyli określone roszczenia i zainicjowali stosowne postępowania służące ich realizacji. Przeciwno zaakceptowaniu takiego rozwiązania przemawiają nie tylko względy nieretroakcji, ale też zasada ochrony prawa nabytych, aprobowana w szerokim ujęciu w orzecznictwie z uwzględnieniem konstrukcji ekspektatywy maksymalnie ukształtowanej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r., II CSK 335/10, OSNC 2011/10/114, z dnia 9 czerwca 2006r., IV CSK 161/05, Lex nr 196945 czy uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2000r., SK 7/00, OTK 2000/7/256).

Kolejna grupa zarzutów apelacji oparta została na tzw. obiektywistycznej koncepcji sprostowania. Jej zwolennicy podkreślają, że celem sprostowania jest skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych w znaczeniu materialnym, co w konsekwencji daje redaktorowi naczelnemu i w dalszej kolejności sądowi, uprawnienie do badania prawdziwości faktów objętych sprostowaniem. Stanowisko to nie jest powszechnie aprobowane w doktrynie i w zdecydowanej większości nie jest przyjmowane w orzecznictwie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, OSNKW 2002/7-8/69, z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, OSNKW 2003/11-12/98, uchwałę z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114 czy wyrok z dnia 27 marca 2003, r., V CKN 4/01, Lex nr 146426). Zgodnie z powołanymi judykatami sprostowanie stanowi rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Chodzi o przedstawienie przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, z natury rzeczy zaprezentowany obraz zdarzeń ujęty jest więc subiektywnie.

Obowiązek zamieszczenia tak zdefiniowanego sprostowania nie stoi w kolizji z powinnością prawdziwego przedstawiania przez prasę omawianych zjawisk. Tego rodzaju argumentacja pomija, iż sprostowanie nie jest wypowiedzią dziennikarza czy redaktora naczelnego, ale osoby prostującej. Zamieszczający sprostowanie nie może go skomentować w tym samym wydaniu czasopisma, może jednak polemikę taką opublikować w kolejnym numerze, w przypadku odpowiedzi – nawet w tym samym. Ma więc możliwość ustosunkowania się do relacji prostującego i w swych wyjaśnieniach uczynienia zadość wymogom z art. 6 ust. 1 prawa prasowego. Przyznanie redaktorowi naczelnemu uprawnienia do kontroli i korygowania tekstu sprostowania, w kierunku uznanym przez niego za zgodny z prawdą, byłoby poza tym w istocie orzekaniem w własnej sprawie, z uchybieniem fundamentalnych zasad prawa.

W świetle powyższego jako niezasadne uznać należało zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 31 pkt 1 Prawa prasowego, w szczególności poprzez jego błędną wykładnię. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania nie stanowi przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym nie podlega badaniu w toku postępowania. Z tych względów chybione były również sformułowane przez skarżącego w tym przedmiocie zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego. Bezprzedmiotowe było wreszcie prowadzenie na powyższe okoliczności postępowania dowodowego przez sąd II instancji. Wskazane dowody zmierzały bowiem do wykazania przez pozwanego, że fakty podane w publikacji prasowej, stanowiące przedmiot sprostowania, są prawdziwe. Okoliczności te nie były istotne w rozumieniu art. 227 k.p.c. i w konsekwencji nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie można się również zgodzić z zarzutem, iż sprostowanie nie odnosiło się do faktów podanych w artykule. Wymaga zaznaczenia, że sprostowanie nie musi koncentrować się na konkretnym zapisie publikacji. Może dotyczyć jej ogólnej tezy czy informacji wpływających z kontekstu, obejmującego zestawienie kilku sformułowań bądź fragmentów. Jeśli konfrontacja różnych wypowiedzi nie daje czytelnikowi jednoznacznej odpowiedzi, stwarza niejasności, może wprowadzać w błąd, usprawiedliwiona staje się teza o przekazaniu informacji co najmniej nieścisłej.

Skoro zatem w jednym z fragmentów spornego artykułu znalazło się twierdzenie o ślubowaniu przez(...) celibatu, brak analogicznego zapisu o składaniu ślubów w innym fragmencie, nie może świadczyć o swego rodzaju „sprostowaniu” informacji w samym tekście. Brak jakiegokolwiek wyjaśnienia czyni tę informację niejasną i rodzi wątpliwość co do stanu rzeczywistego. W takim zaś wypadku żądanie zamieszczenia sprostowania znajdowało uzasadnienie w treści art. 31 pkt 1 prawa prasowego.

Można również dodać, że analizowane roszczenie nie jest uzależnione od winy autora prostowanego artykułu. Kwestia zatem dochowania przez dziennikarzy staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, wymaganej przepisem art. 12 pkt 1 prawa prasowego, nie jest istotnym elementem oceny. Nie mogły tym samym przynieść skutku argumenty odwołujące się do rodzaju źródeł czy sposobu sprawdzenia podawanych informacji.

Nieuprawnione były również zarzuty dotyczące odpowiedzi prasowej. Podkreślić należy w pierwszej kolejności, że dobre imię, renoma, dobra sława, to dobro osobiste, które niewątpliwie przysługuje osobom prawnym z mocy art. 23 k.c. w związku z art. 43 k.c. Określane jest ono jako dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie ze względu na prowadzoną przez niego działalność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1986r., II CR 295/86, OSN 1988/2-3/40, z dnia 9 czerwca 2005 r. , III CK 622/04, Lex nr 180853 czy z dnia 28 maja 1999, ICKN 16/98, OSNC 2000/2/25). Tak rozumiane dobro narusza przypisanie osobie prawnej niewłaściwego postępowania, mogącego spowodować utratę zaufania niezbędnego do prawidłowego wykonywania przez nią zadań. Chodzi więc o wypowiedzi, które w efekcie osłabiają pozycję danej osoby, podważają jej wiarygodność czy rzetelność. Taki skutek wywołuje podanie informacji nieprawdziwych lub ocen wartościujących nie mających dostatecznego oparcia w faktach, ale także informacji prawdziwych , gdy stawiają daną osobę w fałszywym świetle z uwagi na sposób, formę czy kontekst rozpowszechniania. Jak słusznie przy tym zauważył sąd I instancji, nie jest ważne czy wypowiedzi nadano formę twierdzeń, pytań, czy sugestii ; istotny jest ogólny wydźwięk i w jego kontekście obiektywny odbiór, ustalenie jakie rodzi skojarzenia i oceny u osób, do których potencjalnie dociera, jaki tworzy klimat psychicznego oddziaływania.

Analizując w świetle tych założeń sporną publikację zgodzić się trzeba dokonaną przez Sąd Okręgowy oceną zagrożenia dóbr osobistych powoda. Powoda przedstawiono jako organizację owianą podejrzeniami, prowadzącą działania o charakterze zakulisowym i utajnionym, podkreślono niejasną formę wpływania na życie publiczne. Ten obraz tajemniczości umocniono opisem szczególnej struktury wewnętrznej, z podziałem członków na różne stopnie i zestawieniem z działalnością sekty, które to pojęcie w powszechnym odbiorze często nabiera znaczenia pejoratywnego; pojmowane jest jako ugrupowanie obierające wolność wyboru, wymagające absolutnego posłuszeństwa i poświęcenia. Z tych względów zarzut naruszenia art. 31 pkt 2 prawa prasowego nie był trafny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c., stosowanym w postępowaniu apelacyjnym poprzez art. 391 k.p.c. Wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej ustalono według § 11 ust.1 pkt 2 w związku z § 5 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity - Dz.U. nr 2013, poz.461)